GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. ∴ ∴ do b. Kongresówki i Galicji 52 mk. ∴ ∴

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. **Olsztyn, na czwartek 9. lutego 1922 r.** **Nr. 33.**

Papież Pius XI.

Agencja Stefani donosi, że nowy Papież Pius XI udzielił w poniedziałek o godz. 12,43 z balkonu Katedry Św. Piotra apostolskiego błogosławieństwa. Tłumy zgromadzone powitały nowego Papieża głośnemi okrzykami. Wojsko włoskie prezentowało broń.

Nowy Papież urodził się dnia 31 marca 1857 r. w Dezio we Włoszech. W roku 1907 mianowany został kardynał Ratti Prałatem domowym Ojca św., a w roku 1912 prefektem sławnej bibljoteki św. Ambrożego i wiceprefektem bibljoteki watykańskiej.

Był on po zawarciu pokoju w Versailles czas pewien n u n c j u s z e m p a p i e s k i m **w Warszawie.**

W maju 1920 r. mianowany został kardynał Ratti zastępcą dyplomatycznym przy komisjach plebiscytowych w Olsztynie, Kwidzynie i w Opolu.

Szkolnictwo polskie w Niemczech.

W niemieckiej części Górnego Śląska obecnie szkolnictwa polskiego wcale jeszcze niema. Są tam — pisze berliński korespondent „Kur. Warszawskiego“ — tylko szkoły z niemieckim językiem wykładowym, do których uczęszczają dzieci polskie w wieku szkolnym od 6 do 14 lat życia. Rząd pruski teoretycznie pozwala na podstawie rozporządzenia swego ministra oświecenia z d. 31 grudnia 1918 r. na naukę religji, czytania i pisania w języku ojczystym przy większej liczbie dzieci polskich w szkole w osobnych lekcjach, objętych planem godzin (często po południu), lecz tylko wtedy, jeżeli każde z rodziców w osobnej deklaracji piśmiennej tego zażąda i jeżeli nauczyciel miejscowy (o ile włada językiem polsk m) oświadczy do tego gotowość. W roku 1920 urządzano osobne kursy w języku polskim dla tamtejszych nauczycieli. Wobec obecnie stosowanego do ludności polskiej teroru i niechęci niemieckich nauczycieli do języka polskiego, ulga ta w praktyce bardzo jest nikła. Zachodzi zaś obawa, że po objęciu z powrotem części G. Śląska przez Niemców teror narodowościowy i hakatyzm znacznie się wzmoże, jak to przewiduje korespondent „Kath. Schulzeitung f. Nordd.“. Stąd zabezpieczenie przyszłego polskiego szkolnictwa w pruskiej części G. Śląska zależeć będzie w wielkiej mierze od wyników obecnie toczących się układów polsko-niemieckich w sprawie górnośląskiej.

Podług statystyki, zebranej przez górnośląską naczelną radę ludową, miała Prusom przypadająca część terenu plebiscytowego w r. 1913 razem 183 000 dzieci w wieku szkolnym. Z tego było: a) dzieci polskich 135 000, b) dzieci, mówiących po polsku i po niemiecku 22 000, c) dzieci niemieckich 26 000.

Oprócz tego były na G. Śląsku poza obszarem plebiscytowym znaczne większości dzieci polskich w 10 szkołach pow. prudnickiego i w 8 szkołach powiatu niemodlińskiego.

Nauczycieli w szkołach powszechnych jest na pruskiej części G. Śląska około 3000; z tych tylko 90 przyznawało się do polskości.

Szkół średnich męskich było 13, żeńskich 10 z 329 siłami nauczycielskiemi. Seminarjów nauczycielskich jest 9 i jedna preparanda (w Opolu).

W Westfalji rząd pruski wcale nie pozwala na naukę polską w jakimkolwiek przedmiocie. Tamtejsza ludność polska zorganizowała przeto własnym kosztem i staraniem pod opieką wydziału oświatowego komitetu wykonawczego dla Polaków w Bochum 92 ognisk, t. zw. szkółek prywatnych polskich, w których po nauce szkolnej 2 lub 3 razy tygodniowo po południu zbierają się dzieci polskie na naukę polskiego czytania, pisania, śpiewu i religji w języku ojczystym

W szkółach tych pobiera naukę 10 481 dzieci, Przeszło 30 000 zaś dzieci, mianowicie w gminach oddalonych i w rozproszeniu nie pobiera żadnej polskiej nauki i germanizuje się. Nauczycielami w szkółach polskich są saamoucy polscy (robotnicy, górnicy i panie), przysposobieni na osobnych, w tym celu utworzonych, kursach pedagogicznych. Nauka odbywa się przeważnie w lokalach szkół gminnych, wtedy przecież Polacy płacić muszą za opał, światło i sprzątanie. Użyczanie takich lokali szkolnych musieli sobie Polacy wywalczać w radach gminnych. Mimo to w 33 miejscowościach odmówiono im izb. szkolnych. Tam szkółki polskie mieszczą się w lokalach prywatnych lub w salach restauracyjnych. W kilkunastu przypadkach władza niemiecka nie zezwoliła na nauczanie prywatne.

Nadmienić trzeba, że szkółki takie istnieją także w Nadrenji, odwodzie kolońskim, a dwie nawet w pobliskiej Holandji, gdzie holendrzy najmniejszych nie czynią Polakom trudności

Oprócz szkółek urządza komitet oświatowy kursy dokształcające „naukowe“ dla młodzieży polskiej. Kursy takie są obecnie czynne w Oberhausen, Bohum, Herne i Dortmundzie.

Na Mazurach pruskich w ścisłem tego słowa znaczeniu (t. j. bez. Warmji), ani o publicznem, ani o prywatnem szkolnictwie polskiem obecnie niema mowy.

Akcja niemiecka plebiscytowa przeciwpolska tak sterroryzował Mazurów, wmawiając im, że są Niemcami z „gadką“ mazurską, że proces germanizacyjny w szkole i kościele młodzieży polsko-mazurskiej, jawnie i celowo popierany przez wszystkich nauczycieli i pastorów ewangelickich (superintendent Hensel) przyspieszonego nabrał tempa. Nieliczne wyjątki potwierdzają smutną regułę Pruska statystyka szkolna z r. 1911 wykazała 39,138 polskich dzieci szkolnych na Mazurach.

„Dz. Poznański.“

Statystyka diecezji chełmińskiej.

Według „Directorium“ dla diecezji chełmińskiej diecezja liczy obecnie 889 tysięcy 872 dusz: Liczba ta dzieli się w sposób następujący:

do Polski należy	725 790
do w. m. Gdańska należy	105 950
do Niemiec należy	58 132
razem	889 872

Diecezja składa się z 26 dekanatów, z których największ jest dekanat gdański (105950 dusz), dalej tuchclski (66 902) i mirachowski (65 551). Parafij lub filij parafjalnych jest 305 Najwięcej dusz liczą następujące parafje: Toruń (P. M.) 20 000, Gdańsk Wrzeszcz 13 500, Grudziądz (fara) 13 165, Czersk 12 260, Gdańsk (św. Mikołaja) 12 000, Śliwice 10 318, Gdańsk (św. Józefa) 10 309, Chełmża 10 200, Kościerzyna 10 272

Duchownych liczy diecezja 528; umarło duchownych w roku 1921 8, emerytów jest 28, a po za obrębem diecezji mieszka 90 duchownych. Prefektów szkolnych jest 32 (w Polsce 27, w w. m. Gdańsku 4, w Prusiech 1) W w. m. Gdańsku jest duchownych 42

Senjorem kleru diecezjalnego jest prałat ksiądz dr. Połomski, proboszcz wąbrzeski, urodzony r. 1833, wyświęcony roku 1858. Ks. prob. Jankowski z Rożentalu (pow. lubawskiego) będzie obchodził 17 listopada rb. złoty jubileusz kapłaństwa. Srebrny jubileusz obchodzić będą w roku bieżącym: ks. proboszcz Bukowski z Łęgu (pow. chojnickiego), ks kanonik Dominik, regens w Pelplinie, ks. prob. Felski z Szynwałdu (pow. wejherowskiego), ks. prob. Firyn z Okonina (pow. grudziądzkiego), ks. prob. Freude z Nowegoportu, ks. prob. Grochowski z Głupczyna (pow. złotowskiego), ks. proboszcz Kanowski z Nowejwsi, ks. prob. Karpiński z Przodkowa (powiatu kartuskiego), ks. prob, Paszota z Kaszczorka (pow. toruńskiego), ks. prob. Pokorski z Płochocina (pow. świeckiego), ks. Schütt z Pelplina, ks. proboszcz Szczełoracikowski z Płowęży.

„Słowo Pomorskie“.

Uniwersytety w Polsce.

W Polsce mamy obecnie pięć uniwersytetów państwowych i uniwersytet prywatny. Uniwersytety państwowe znajdują się w Warszawie, Krakowie Lwowie, Poznaniu i Wilnie; uniwersytet prywatny w Lublinie.

Uniwersytet warszawski liczy obecnie około 8,500 słuchaczów i posiada 139 katedr, w ten 24 na wydziale teologicznym, 20 na prawie, 37 na medycynie łącznie ze studjum weterynarji i 58 na wydziale filozoficznym.

Na uniwersytet Jagielloński uczęszcza obecnie 4,531 słuchaczów i posiada on 124 katedry. W roku ubiegłym otworzono przy wydziale filozoficznym studjum pedagogiczne i wskrzeszono przy wydziale prawnym szkołę nauk politycznych.

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie liczy 4,590 słuchaczów i posiada 121 katedr.

Uniwersytet w Poznaniu liczy słuchaczów 3,273 oraz posiada 124 katedry wraz z wydziałem rolniczoleśnym. Na uniwersytecie tym jest wydział teologiczny w stadjum organizacji, natomiast wydział lekarski jest prawie na ukończeniu.

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie liczy około 2,000 słuchaczów i posiada 120 katedr. Uniwersytet ten nie posiada jeszcze całkowitego wydziału lekarskiego, natomiast chlubą jego jest wydział sztuk pięknych.

Statystyki uniwersytetu lubelskiego nie posiadamy, wiemy jednak, że cieszy się on znaczną frekwencją i zabiega obecnie o uzyskanie praw równych z uniwersytetami państwowemi.

Ogółem zatem uczęszcza na uniwersytety w Polsce (bez uniw. lubelskiego) około 23,000 słuchaczów i słuchaczek, czyli 72% ogólnej liczby słuchaczów i słuchaczek zapisanych w bieżącym roku akademickim na wszystkie wyższe uczelnie w Polsce. Liczba bowiem wszystkich studentów akademickich w Rzeczypospolitej wynosi obecnie 32,090.

Przegląd p...ityczny.

Polska.

Sejm wileński.

Wilno. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marszałek odczytał następującą depeszę Naczelnika Państwa: Do p. marszałka Sejmu wileńskiego w Wilnie. Po otrzymaniu wiadomości o ukonstytuowaniu się Sejmu w Wilnie, śpieszę na ręce Pańskie. Panie Marszałku, przesłać moje najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy dla dobra wszystkich mieszkańców reprezentowanego przezeń kraju, który tyle krwi, łez i olbrzymich wysiłków skosztował w przeciągu wiekowej wspólnej naszej historji. (—) Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny. Przy odczytaniu tej depeszy posłowie powstali z miejsc, po ukończeniu zaś odczytania odezwały się entuzjastyczne oklaski i kilkakrotne okrzyki: Niech żyje Piłsudski!

Zmiany w ministerstwie przemysłu i handlu.

Warszawa. (AW). »Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że rada ministrow uchwaliła zmianę statutu organizacyjnego ministerstwa przemysłu i handlu. Zmiana polega na tem, że zamiast dotychczasowych 4 departamentów, ogólnego, górniczo-hutniczego, przemysłowego i handlowego istnieć będzie obecnie 6 departamentów. Prócz dotychczasowych utworzone będą 2 nowe mianowicie marynarki handlowej i spraw górnośląskich.

Niemcy.

Przyjęcie u posła Madejskiego.

Berlin. (AW) Wczoraj odbyło się przyjęcie u posła polskiego p. Madejskiego. Wzięli w nim udział ambasadorowie francuski, angielski włoski, hiszpański, dalej posłowie austrjacki i węgierski jak również poseł chyński z małżonką, który przy tej sposobności

pierwszy raz wystąpił oficjalnie w życiu towarzyskim. Obecny też był były poseł polski w Berlinie p. Szebeko, który bawi tu w przejeździe z generalnym konsulem p. Rose. Z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych obecny był kierownik odziału wschodniego dyrektor departametu von Maltzan z żoną.

Strajk kolejowy.

Olsztyn. Jak z nadchodzącej prasy niemieckiej wynika, położenie znacznie się pogorszyło. Berlin jest bez światła, wody i elektryczności. Pociągi nie kursują. Na niektórych linjach z biedą wielką udaje się utrzymać komunikację. Toczą się układy pomiędzy przedstawicielami rządu a kolejarzy, lecz o wyniku jakoś nie słychać. Mróz trzaskający na dobitkę powiększa ogólną niedolę. Olbrzymi strajk kolejowy wywarł i na zagranicę wrażenie. Skutków strajku na wewnętrzne i zewnętrzne położenie Niemiec dotychczas przewidzieć nie można.

Francja.

Propozycja obsadzenia Ruhry?

Berlin. Francuska Rada Ministrów postanowiła zwrócić się do Rady Ambasadorów o uzyskanie zgody na zajęcie przez wojska francuskie Zagłębia Ruhry, aby w ten sposób zapewnić dowóz węgla do Francji, uniemożliwiony obecnie wskutek strejku kolejowego w Niemczech. Propozycję tę wręczono jeszcze w dniu wczorajszym Radzie Ambasadorów, która zbierze się dziś dla rozważenia tej sprawy.

Uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej w Gietrzwałdzie.

Piszą nam:

Chwalebny przykład daje innym parafjom Gietrzwałd w sprawie święcenia uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej. Nader wzorowy i gorliwy ksiądz Proboszcz w porozumieniu z swymi polskiemi parafjanami postanowili to święto Matki Boskiej Gromnicznej nie odkładać na niedzielę, lecz tego samego dnia, jak przypada, t. j. 2. lutego, jak dawniej święcić. — Dowiedziawszy się o tem pobożni czciciele Matki Boskiej z innych parafji, przybyli do Gietrzwałdu, aby w tym samym dniu, jak przodkowie nasi święcili obchodzić uroczystość M. B. G. w Gietrzwałdzie. Widzieliśmy znanych katolików z Olsztyna, Lengain, Tomaszkowa, Szafałdu i z Montk. Ksiądz proboszcz zaprosił nawet aż trzech O. O. Franciszkanów do pomocy w słuchaniu spowiedzi. Gdym szedł w środę z Woryt do Gietrzwałdu około godziny 4. po południu, spotkałem bardzo wielu katolików, którzy śli z kościoła po odprawieniu spowiedzi św. Słuchali księża spowiedzi od 3-ciej aż do 7-mej godziny w wieczór; tak samo w dniu uroczystym podczas nabożeństwa przystępowali wierni licznie do konfesjonałów. Słyszałem z ust księdza proboszcza, iż przeszło 500 ludzi przystępowało do Komunii św.

Kazanie niemieckie wyjaśniające jak mamy czcić Matkę Boską i pod Jej opiekę się aż do śmierci oddawać, wygłosił Ojciec Franciszkanin, prezes klasztoru w Olsztynie. Polskie kazanie przed sumą wygłosił Ojciec Makaryusz w treści, że w życiu naszym katolickim będą nam 3 gromnice podane, to jest przy chrzcie, przy pierwszej Komunii św. i przy śmierci. Tak polskie jak i niemieckie kazanie było bardzo wzruszające i pocieszające dla dusz czcicieli M. B. Prośmy gorąco i nieustannie Matki Boskiej, Królowej Polskiej, ażeby za przykładem parafji Gietrzwałdzkiej postąpiły sobie i inne parafje, aby ogólną prośbę z parafji stawili swemu proboszczowi swe śluby, że chcą jak przodkowie nasi przynajmniej aby to jedno święto M. B. Gromn. obchodzić i święcić w tym samem dniu jak przypada. A gdyby Wasza prośba była Wam nie przyznana, to komu jeszcze sił stanie i powietrze posłuży, niech na przyszłą uroczystość M. B. Grom. odprawi pielgrzymkę do Gietrzwałdu i prosi gorąco M. B. Gietrzw. aby nam uprosiła u yna Jej, naszego Zbawiciela, przedewszystkiem szczęśliwą śmierć i te łaskę, aby nam była zachowana i nauczana nasza piękna polska mowa. Polacy jeszcze żadnego niedowiarstwa do naszej św. wiary katolickiej się nie dopuścili. Niemcy, jak n. p. Luter, Kalwin, a nawet ci, którzy się nazywali »Altkatholisch« Michaelis, Grunenberg i ten były ksiądz dyrektor przy seminaryum w Brunsbergu Treibel itd. Tylko Niemcy chcą być jeszcze mądrzemi jak nasz Zbawiciel, który nam nasz Kościół św. założył.

Nie poddajmy się za daleko niemieckiemu czyli luterskiemu „Heimatdienstowi", trzymajmy się mocno i szczerze naszej starej wiary katolickiej i apostolskiej! Nie zawierajcie ślubów małżeńskich w czasie adwentu i czterdziestodniowego postu; zachowujmy posty, jakie nasi przodkowie zachowywali, a osobliwie te posty tak zwane kwantopory, gdyż ten post jest przeznaczony o uproszenie Pana Boga o godnych i gorliwych kapłanów. Osobliwie w obecnym czasie brak jest wielki kapłanów powołanych; po dziś dzień mamy na nieszczęście naszego kościoła katolickiego także takich kapłanów, którym chodzi często więcej

o patryotyzm niemiecki, jak o wychowanie młodzieży w duchu religijnym. — Daj nam Panie Jezu tylko takich kapłanów, którzy będą powołani z natchnienia Ducha św., i będą się starać gorliwością swoją o zachowanie i rozszerzenie się naszej wiary św., czy to w polskim lub niemieckim języku, powinno dla nich być obojętnym. Księża mają być dla ludzi, a więc powinni też w takim języku im kazania i nauki dzieciom ich głosić i nauczać, jakim językiem ludzie władają. Kiedy im jest ciężej po polsku kazania się nauczyć, to powinni z większą pilnością się zająć, aby coraz lepiej się wprawiali do nauczenia się polskiego kazania.

KRONIKA.

Olsztyn, 8 lutego 1922

Kalendarz na czwartek: Apolonji P. Wschód słońca o g. 7,24; zachód o g. 5,10

— r. **Niefakt.** Nacjonalistyczna prasa wschodniopruska podkreśla rzekomy fakt, że nowy Papież był Nuncjuszem w Warszawie i że był przyjaznym Polakom. Centrowy »Volksblatt« olsztyński w sposób bardzo natarczywy i nietaktowny stara się wykazać że było przeciwnie. Mianowicie jako dyplomatyczny zastępca Watykanu uczynił Msgr. Ratti w Olsztynie rzekomo Polakom »einen Strich durch die Rechnung« odwiedzając księdza Kanonika Weichsela oraz znanego nieprzyjaciela Polaków Komisarza plebiscytowego niemieckiego von Gayla.

Z postępowania Msgr. Ratti'ego w Olsztynie wnioskuje »Volksblatt«, że niema animozji dla Niemców u obecnego Papieża. »Volksblatt« powołuje się nawet na oświadczenie Gayla w tej kwestji i idzie nawet jeszcze dalej, przytaczając rzekomą rozmowę Nuncjusza z Biskupem warmijskim. Podług »Volksblattu« obecny Papież podczas pobytu swego jako zastępca Watykanu w Olsztynie nietylko trzymał się granic swego zadania, ale poszedł dalej, zastępując interesy niemieckich katolików, o ile to w jego mocy leżało. Dowodem zaś tego mabyć usunięcie wszystkich duchownych agitatorów (!!) z Polski.

Wystąpienie »Volksblattu« centrowego z okazji wyboru nowego Papieża uważać musimy za wystąpienienie nietaktowne, które wywoła nietylko w kołach polskich, ale nawet kołach niemieckich katolickich niemiłe wrażenie.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Ogień powstał wczoraj o 1 ej popołutdniu w składzie muzycznym Köhlera przy ulicy Zepelina. Spaliła się cała zawartość składu. Szkoda jesznaczną. — Frachta taryfowa za przewóz bydła koleją podniesie się od 1 lutego o 4 razy tyle niż dotychczas.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** Kapitalista Fr. Lange poszedł przed kilku dniami wieczorem na dwór by zamknąć okiennice, przyczem zrobiło mu się z pewnością źle i podparł się o budynek. Żona L., która udała się już na spoczynek zauważyła nieobecność męża dopiero następnego dnia rano i rozpocząwszy poszukiwania znalazła męża opartego o dom bez życia. L. umarł w nocy.

* **Tiegenhof.** Do karczmy p. Albrechtowej z Brunau zapukało przed kilku dniami wieczorem dwóch nieznajomych ludzi, prosząc ją, by im otworzyła i sprzedała trunków dla p. Görtza, który obchodził w tym dniu z żoną srebrne gody małżeńskie. P. Albrechtowa nie przeczuwając nic złego kazała krewnej swojej p. Steinert otworzyć drzwi. W tej chwili rzuciło się dwóch napastników z nożami na bezbronne kobiety. Pani Steinert zdołała uciec, lecz z powodu ślizgawicy upadła na ziemię. Jeden z rabusiów doścignął ją i począł dusić. Właśnie przejeżdżający tamtędy rzeźnik Heinrichs zwabiony krzykiem kobiet przyszedł im na pomoc. Gdy wszedł do pokoju, stał właśnie jeden z włamywaczy przy biurku, z którego skradł 200—300 marek. Widząc nadchodzącego H. uciekł tylnemi drzwiami. Pomimo natychmiastowego pościgu uciekli rabusie bez śladu.

* **Malbork.** Tuteiszy sąd ławniczy skazał mularza O. Tetersa siąd na 5 miesiecy więzienia. Oskarżony, który był już poprzednio 17 razy karany, skradł maszynistemu Hallmannowi pugilares, w którym się znajdowało 260 marek.

— Pewien więzień przejściowo osadzony w więzieniu tutejszym usiłował przed kilku dniami uciec. Wtłoczywszy szybę okna przepiłował kraty. W tej chwili zauważono jego zamiar i nałożono mu kajdamy. Więzień jest skazany na 7 lat domu karnego.

Obrazki z Mazur.

W nr. 6 „Pruskiego Przyjaciela Ludu" znajduje się artykuł, który podajemy do wiadomości Czytelników naszych, ażeby poznali w jaki sposób pracują pastorowie ewangeliccy na Mazurach.

Do naszych braci.

Zwracam się do wszystkich, którzy ziemię swą ojczystą kochają — spodziewam się, że pomiędzy nami nikogo niemasz, aby jej nie kochał. Mam ja dzisiaj cóś osobliwego na sercu, a słowa moje odnoszą się przedewszystkiem do starszych, co tak jak niedaleko są w między dzielącej jesień życia od zimy. Nadchodzi czas, gdzie człowiek tu już mało ma przyszłości przed sobą, a gdzie i teraźniejszość coraz mniej wesoła. Tedy myśli człowieka lubią wracać do kraju lat dziecinnych, który w pamięci poczciwego człowieka wtedy się pozłaca jak pola, śmieg, obłoki i niebo łagodnym blaskiem słonka zachodzącego.

Przed wiekami ojcowie nasi tu przybyli, kraj ten pruski został ich krajem, a ojczyzna pańska tuliła ich do serca ciepłego macierzyńskiego. Kiedy za granicą południową i ewangelję i ewangelików prześladowali i wytępiali — tu mogli spokojnie żyć, mieli swe kościółki, swe biblije i kancyonały. A chociaż tatarski szturm przez Polaków zapuściony, tu straszną biedę, klęskę i szkodę wyrządził w roku tysiąc sześćset pięćdziesiątym szóstym, jak w kancyonału czytać możesz na karcie 743, to jednak ten nasz ukochany kraj się wydźwignął z nędzy. Ojczyzna nas pocieszyła, rany się goiły. Za to byliśmy wdzięczni, bo jak ten abszytmung był, to na całych Mazurach było 280 000 sztymów za Ostpreussen, a tylko 200 się znalazło, co za Polskę sztymowali, jeszcze nie jeden procent. A to byli bez mała wszyscy obcy, co tu przywędrowali, Niemcy co się od Polaków spodziewali tłustego wynagrodzenia. Polacy z Westpreusów i Poznańskiego, którzy za to, żeśmy tu gościnnie przyjęli, nas zdradzić chcieli, naszych takich Mazurów było z dwóch set. Niech Pan Bóg sam tym zbałamuconym nieborakom odpuścić raczy, bo my wiemy jak naszym braci w Działdowskiem się powodzi. Jeno onegdaj jeden z tamtąd mi powiedział ze łzami w oczach, że w Deutschlandzie woli po żebraniu chodzić niż tam żyć o łatwym chlebie.

Wybacież proszę, że pismo mi z takiemi słowami odleciało, bo byłem w Działdowie 5 lat, od 1889 do 1894, a zostawiłem tam kawał serca i mił[illegible] przyjaciół i współwyznawców. Więc o co tu [illegible]ie?

Przodki nadali wsiom przez nich założonym te nazwy, jakie dziś jeszcze mają. Są one zapisane w dokumentach i grundbuchach, nie mogą się zatrzeć. Ale w biegu czasów nadali i niwom, polom, lasom, łąkom, drogom, górom, krzom i t. p, nazwy, których nikt dotąd nie zapisał w księgach. Takie nazwy istnieją w całym D utschlandzie, ale idą wszędzie w zapomnienie, a kiedy ich nie zapiszą, to to pokolenie, co za nami tu będzie, o nich już nie będzie wiedziało. A od Ostróda aż do Goldapi musi ich być kilka tysięcy! Tu w powiecie leckim już mamy zapisanych około sta, a dopiero mała część powiatu jest opisana. A tkwi w tych nazwach kawał dziejów naszego kraju. Idzie więc o to, co po niemiecku nazywają

Flurnamen, t. j. nazwy niw i pól.

Na przykład:

W naszej parafji pewna droga prowadząca z Małych Konopk do Małego Skomnacha nazywa się Orjańska dróżka. Znalazłem tylko trzech ludzi, co o tem wiedzą, a nie wiedział już nikt, co to znaczy. Do Falk prowadzi Kulawa droga, wschodni koniec Kruklina nazywają Snurki. Miłki leżą nad jeziorem Wobel, za Marcinową Wolą górka zowie się Dzianka. Niedźwiedzie bagno pod Mierzejewem, wspomina starodawne czasy, jeszcze dawniejsze. Święta góra pod Staświnami. Lasek tamże nazywają Pietruszka. Niech to na dziś wystarczy, pewnie każdy wie, o czem mowa.

A teraz bracia moi najmilsi, otwórzcie nieco księgi waszej pamięci, poszpacerujcież myślami po Waszej wiosce, po jej polach, bagnach, łąkach, drogach, wodach i górach. A każdą imię czyli nazwę napiszcież blejfedrą albo tyntą na papierku. Kiedy o takiej nazwie albo miejscowości się jeszcze coś daje odpowiedzić, to i to dodać należy; wszystko jest ważne. A to wedle możności. Poczta dziś wprawdzie droga, bo 2 marki, ale to tylko raz w życiu. Onegdaj doszedł mnie list z Polski, ten tam kosztuje aż 20 marek. Kto tylko parę namów wie, pisze na pocztkarcie, więc za 1,25 mk. A wy, grozku, kiedy wam już za trudno z pisaniem dyktujcież synowi lub wnukom. Może tam u was jest i „nauczony w pismie", możeby i pan rektor to uczynił. A na takim listku piszcież albo każcież pisać: An

Pfarrer Abramowski, Milken.

Z Mazur.

* **Szczytno.** W nocy z 31 stycznia na 1 lutego włamali się złodzieje do składu rzeźnika Götza i skradli większą ilość mięsa, kiełbas i t. d. Policja wykryła złodzieja w osobie robotnika Śmiegielskiego. Przy rewizji domowej znaleziono u niego oprócz skradzionych towarów, także większą ilość czekolady i. t. d. pochodzącej z kradzieży u kupca Wittka. Śmiegielskiego i kilku jego pomocników aresztowano i osadzono w tutejszym więzieniu.

* **Ostród.** Rzemieślnik budowlany Sch. z Tyrbarka popełnił przed kilku dniami zabójstwo przez powieszenie. Sch., który ożenił się przed niedawnym czasem pozostawił żonę i dwoje dzieci. — Ostatni ogień na tutejszym dworcu wyrządził więcej szkody, aniżeli przypuszczano początkowo. 25 robotnikom spaliły się ubrania, które zostawili na dworcu do schowania. Szkoda wynosi 30 000 marek.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Królewiec.** Kilka kradzieży popełnił w tutejszych hotelach pewien młody człowiek, który się zwał Fr. Königsmann. Złodzieja aresztowano, w chwili gdy zamierzał popełnić znowu kradzież w pewnym hotelu. Nazywa się on Adolf Jux.

* **Gudy.** Straszne nieszczęście wydarzyło się przed kilku dniami na tutejszym dworcu. 66-letni robotnik Gehrmann z Krüpeln zajęty pracą na dworcu nie zauważył nadjeżdżającego pociągu i został przejechany przez niego. Obie nogi zostały zdruzgotane. Nieszczęśliwy wkrótce umarł.

* **Tylża.** W pewnym domu przy Heinrichswalderstrasse wybuchł w nocy z 25 na 26 stycznia rano o godz. 1-szej ogień. Na szczęście zauważono go zawczasu i ugaszono. W innym razie nastąpiłaby była z pewnością eksplozja, gdyż w piwnicy znajdowała się większa ilość nafty i benzyny.

Z dalszych stron.

* **Berlin.** Straszną zbrodnię popełniono przed kilku dniami w Kaulsdorf pod Berlinem. Blisko toru kolei żelaznej znaleziono trupa męskiego leżącego wznak z rękoma wzniesionemi do góry. W głowie miał trup wielkie rany zadane jakiemś tępem narzędziem. Jak wskazują ślady stoczyli napadnięty i przeciwnicy straszną walkę. Napastnicy prawdopodobnie dwóch napadli swoją ofiarę z tyłu i zamordowali ją. Śmierć nastąpiła podług twierdzeń lekarza z powodu ran w głowie. Jak wskazują papiery jest zamordowanym krawiec Roloff z Berlina.

Rozmaitości.

Chleb Grahama dla chorych na żołądek.

Dla chorych na żołądek, dla których kwaśny żytni chleb nie jest odpowiedni, piecze się z razowej mąki pszennej t. zw. chleb Grahama.

W $\frac{1}{4}$ l. letniej wody rozrabia się 50 g. drożdży i 2 kostki cukru, wsypuje się $1\frac{1}{2}$ litra nieprzesianej pszennej razowej mąki, dolewa $\frac{3}{4}$ litra miękkiej wody ogrzanej do 38° C, dodaje łyżeczkę soli (ciasto ma być gęste) i wyrobione starannie. Blachę 30 cm. długości a 25 cm. szerokości smaruje się masłem, nakłada ciastem i wyrównuje ręką, zamaczaną w wodzie. Stawia się ciasto w ciepłem miejscu, by tak długo rosło aż się blacha wypełni (t. j. ciasto wyrośnie). Wtedy daje się do gorącej rury i piecze $\frac{1}{2}$—2 godziny. Ponieważ chleb ten prędko czerstwieje więc piecze się go w malej ilości. Mąkę razową należy często przesypywać z woreczka do woreczka, bo ta z powodu zawartości grysu prędzej gorzknieje. Dobroć razowej pszennej mąki a więc i chleba zależy też od dobrego gatunku pszenicy.

(»Gospodyni Wiejska«).

Unieważnione małżeństwo.

Według wiadomości, otrzymanej przez prasę niemiecką, dekret papieskiego trybunału spraw małżeńskich unieważnia małżeństwo, zawarte 5 lipca 1910 r. w Londynie przez Alberta ks. Radziwiłła, urodzonego w Berlinie 30 października 1885 r. z urodzoną w 1892 r. amerykanką, panną Dorotą Parker-Deacon.

Albert ks. Radziwiłł jest głową berlińskiej linji domu Radziwiłłów. Dziad jego, Antoni ks. Radziwiłł, był adjutantem jeneralnym starego cesarza, Wilhelma I.

»Małżeństwo — dodają do tej wiadomości dzienniki amerykańskie — stało się nieszczęśliwe podczas wojny, wskutek której książę poniósł znaczne straty materjalne.

Żądanie unieważnienia małżeństwa wyszło ze strony książęcej.

Była księżna Radziwiłłowa ma wkrótce poślubić hr. Palffy.

„Stare żelastwo".

Pisma angielskie i niemieckie donoszą jednocześnie, że admiralicja angielska sprzedała konsorcjum, utworzonemu przez największe niemieckie firmy wyrobów stalowych i żelaznych 30 starych angielskich okrętów wojennych ogólnej pojemności 180,000 ton, jako »stare żelastwo«, za sumę pół miljona funt sterl. t. j. według obecnego kursu za mniej więcej 400 miljonów marek niemieckich.

W porównaniu do kosztu budowy tych sprzedanych okrętów, śród których znajdują się dwa krążowniki typu »Ajax«, które mogłyby stanowić jeszcze ozdobę marynarki każdego innego, mniejszego państwa, tudzież kilka destrojerów, zbudowanych zaledwie przed trzema laty — suma zapłacona przez firmy niemieckie, jest śmiesznie mała.

Co prawda, rząd angielski rozciągnął nad sprzedanemi okrętami ścisłą kontrolę. Okręty te mają być rozbrojone i całkowicie rozebrane pod nadzorem specjalnej komisji, a metale z nich osiągnięte mają być użyte na wyrób przez fabryki niemieckie narzędzi i maszyn, służących celom pokojowym.

Pięć z tych kupionych okrętów przybyło już do portów niemieckich.

Przez sprzedaż tę rząd angielski pragnął — jak zaznaczają z zadowoleniem pisma niemieckie — przyjść z pomocą przemysłowi niemieckiemu, odczuwającemu dotkliwie brak surowców, rokowania zaś firm niemieckich z francuskiemi kopalniami rudy żelaznej natrafiały wciąż na trudności, uniemożliwiające dobicie targu.

88 kilometrów książek.

Dzienniki francuskie, stwierdzając brak miejsca w paryskiej Bibliotece narodowej, zaznaczają, że sam udział druków, liczący 4 miljony, tomów, obejmuje półki długości 88 kilometrów!

W razie rozszerzenia lokalu Biblioteki, czytelnicy mieliby do rozporządzenia 5,000 wydawnictw perjodycznych, otrzymywanych przez nią, gdy tymczasem obecnie korzystają tylko z dwustu.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

Jak długo potrwają mrozy?

Kraków. Przyczyną panujących obecnie silnych mrozów jest obszerny i intensywny wyż barometryczny, leżący nad północno-wschodnią częścią Europy. Jak wiadomo, w obszarze wyżu barometrycznego wieją wiatry od środka wyżu, t. j. prądy zstępujące, suche i zimne, jako pochodzące z górnych warstw atmosfery. Prądy te naturalnie nie tylko nie przynoszą żadnego materjału na utworzenie zachmurzenia, lecz przyczyniają się do rozwiania już istniejącego.

Brak zachmurzenia powoduje z kolei silne wypromieniowywanie i ostyganie dolnych warstw powietrza w ciągu długich zimowych nocy, zwiększane jeszcze wskutek istnienia powłoki śnieżnej. Obszar kontynentalny rosyjski, pokryty powłoką śnieżną, jest obecnie wielkim zbiorowiskiem niskich temperatur, które wskutek panowania wiatrów wschodnich rozszerzają się na całą Europę, sięgając aż do Renu i rzeki. Po we Włoszech, co sprzyja utrzymywaniu się silnego wyżu.

Jak długo mrozy trwać będą, — nie można powiedzieć napewno. Wyże barometryczne są utworami poruszającymi się b. wolno. a koniec ich spowodowany być musi przez nadejście głębszego niżu z zachodu, który przynosząc cieple i wilgotne prądy powietrzne, przyczyni się do wzrostu zachmurzenia i temperatury.

Niż barometryczny leży obecnie nad Anglją i Francją i za dni parę powinien dosięgnąć i Polski, o ile nie zajdą jakieś zmiany, które przyczynią się do zaniknięcia jego na miejscu. Z wielu okolic kraju donoszą o ciekawych zjawiskach optycznych, powodowanych przez załamanie się i odbicie promieni słonecznych w igiełkach lodowych, istniejących w warstwach czystego powietrza. Nadmienić przytem należy, że temperatury najniższe w ostatnich dniach w Polsce przekroczyły już miejscami — 25 stopni, a nawet — 30 stopni.

Przemysł i handel.

Targ Poznański.

Wobec zbliżającego się terminu otwarcia II. Targu Poznańskiego do biura Miejskiego Urzędu Targu zgłoszenia wystawców napływają coraz liczniej, a dnia 30. stycznia był niejako rekordowym pod tym względem, bo w dniu tym wpłynęło 117 zgłoszeń z różnych dziedzin przemysłu i ze wszystkich dzielnic Polski. Fakt ten dowodzi najlepiej, jak wielkie zainteresowanie wzbudził II. Targ Poznański w sferach przemysłowo handlowych całego kraju.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	6 lutego (w wolnym obrocie) płacono	6 lutego żądano	4 lutego (urzędowe) płacono	4 lutego żądano
dolary	199-200	—	199,55	199,95
wypł. telegr. na Londyn	—	—	—	—
guldeny holenderskie .	—	—	—	—
marki polskie	6,10	—	6,04	6,17
wypłata na Warszawę .	6,15	—	6,11	6,14
wypłata na Poznań . .	—	—	—	—
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Poradnik dla gospodarzy.

Prace w ogrodach na miesiąc luty.

W ogrodzie owocowym rozpocząć cięcie drzew owocowych tak wysokich jako też i szpalerowych. Cięcie wina. o ile nie uskuteczniono na zimę, należy zaraz wykonać. W miesiącu lutym spryskać chore krzewy agrestu i świętojanek 5 proc. karbolineum, po poprzedniem prześwietleniu krzaczków, usuwając gałązki starsze i omszałe. Skrobać pnie starszych drzew i bielić je mlekiem wapiennem.

Wycinać u malin stare i obumarłe gałązki a pędy zeszłoroczne skracać o $\frac{1}{4}$ ich długości. Kopać dołki do wiosennego sadzenia drzew.

W oranżerjach wysiewać w skrzynki lub doniczki sałatę, ogórki inspektowe, selery, kapustę, kalarepę, kalafjory i inne. Z kwiatów wysiać możemy begonje, lewkonje, petunje, werbeny, nasturcje, lobelje, gloksinje. Przepikować zasianę w styczniu begonje i gloksinje. Przygotować również ziemię do przesadzania roślin z końcem lutego. Róże możemy w szklarniach szczepić. o ile dziczki są w soku. W dalszym ciągu wstawiać do pędzenia na kwiat cebulki kwiatowe, jak hiacynty, tulipany, krokusy, śnieżki fiołki, konwalje. Posadzić w doniczki bulwy gloksinji i begonji. Rozmnażać rośliny z sadzonek jak: fuksji, pelargonji, roślin dywanowych, chryzantemów, i innych.

W połowie lutego zakładać nowe inspekta do wysiewów rozmaitych rozsad, jak: kalafjorów, sałaty; kapust, selery, rzodkiewek i innych.

Wysadzić też do inspektów ciepłych sałatę, melony i ogórki. Okłady założonych w styczniu inspektów, jeżeli już ostygły trzeba ponowić.

W ogrodach warzywnych, gdy nastąpi odwilż i ziemia obeschnie nawozić kwatery mierzwą i kopać. Możemy też z końcem lutego o ile powietrze pozwoli wysiać karotkę, szpinak i pietruszkę na zagonki.

Przeglądać w piwnicach zadołowane warzywa i nasienniki.

Czyścić cebulę i gatunkować. Nasiona warzyw i kwiatów przerabiać od czasu do czasu, aby nie zatęchły. Na brakujące nasienia sporządzić spis i przesłać pewnej firmie do załatwienia.

Na trawniki rozrzucać nawóz dobrze przegniły, ewentualnie zlewać gnojówką. Ciąć w dalszym ciągu żywopłoty.

Przygotować tabliczki do napisów, robić w dalszym ciągu potrzebne jeszcze maty słomiane, szklić okna inspektowe i reperować skrzynie.

Przygotować maść ogrodniczą do szczepienia i zasmarowania ran.

Regulować i przekopywać kwatery w szkółce. Kontrolować naczynia ze stratyfikowanemi nasionkami a w razie potrzeby ziemię zwilżyć. Ziarna te chronić trzeba przed myszami.

(»Poradnik Ogrodniczy«)

Wapnowanie roli.

Do wapnowania ziemi mocnej należy użyć palonego mielonego wapna. Wapniarnie dostarczają teraz palonego wapna mielonego, które można wprost na rolę rozsiewać siewnikiem, jak każdy sztuczny nawóz. Na rolę średnie wystarcza 7—8 ctr. na mórg, na ziemie ciężkie 12—20 ctr. i więcej.

Nie należy rozsiewać palonego wapna na rozrzucony obornik i razem przyorywać, tak samo nie należy rozsiewać palonego wapna razem z nawozami zawierającemi amoniak. Najlepiej rozsiać wapno i przypłużkować kilka tygodni lub miesięcy przedtem, albo przy oraniu obornika rozsiać na zoraną rolę i dobrze zabronować.

Miał wapienny, o którym tutaj wspominamy, będzie prawdopodobnie już rozlasowany, stary i bezwartościowy.

Zużycie szlamu.

Szlam wydobyty z stawów musi leżeć w kupkach lub rozrzucony na roli przez dłuższy czas, na wolnem powietrzu, przynajmniej przez zimę, żeby się odkwasił. Najdłużej powinien leżeć szlam pochodzący z stawów otoczonych olchami, bo zawiera dużo garbnika i innych związków dla roślin szkodliwych. Odkwaszenie się szlamu przyspiesza bardzo przesypanie go warstwami palonego wapna lub margla i dobre kilkakrotne przerobienie. W powyższy sposób odkwaszony szlam nadaje się bardzo pod ziemniaki, mianowicie na role ciepłe, lżejsze i czerwone glinki.

Kącik humorystyczny.

Pan Pastor Skowronnek umieszcza w nr. 6 »Pruskiego Przyjaciela Ludu« artykuł »Polskie łgarstwa gruntowne«.

Z artykułu tego przytaczamy celem zabawienia Czytelników naszych ustęp następujący:

»Dla tego Polacy rozpoczynają nową propagandę na Mazurach i na Warmii, Warmiakom oczy zamydla teraz p. Kazimierz Jaroszyk jako redaktor polsko-katolickiej »Gazety Olsztyńskiej«, do czego on Polak i Katolik oczywiście zdatniejszym bywa, niżeli na omamienie ewanglickich Mazurów przez »Mazura« Szczycieńskiego.

Przy swej propagandzie Polacy opierają się na 2 łgarstwach gruntownych:

1. Że w tych stronach wschodnich Niemiec bywa tylko intruzem i zdobywcą, który słowiańską ludność, będącą pierwotnymi mieszkańcami, zgwałca i wyłupia; 2 że się jego zamieszkanie tam odbyło przeciwko [illegible] i korzyści słowiańskiej ludności.

Ruch towarzystw.

Nowytarg. W niedzielę 12 go lutego o 4-tej po południu odbędzie się zebranie Tow. Ludowego na Nowytarg i okolicę. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Starytarg. Zebranie Kółka roln. na Starytarg i okolicę odbędzie się w niedzielę 12-go lutego o godz. 4 tej po południu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Fieniężnej z Olsztyna.